

ATP Challenger Tour. Hubert Hurkacz wystąpił w finale w Cagliari

maciej · 3 maja, 2026



Hubert Hurkacz (Redeco Wrocław) w tym tygodniu rozegrał pięć meczów i dobrze wykorzystując dziką kartę od organizatorów challengeru rangi ATP 175 w Cagliari. Polak dotarł tam do finału, ale w nim nieoczekiwanie przegrał w niedzielę 4:6, 4:6 z notowanym poza pierwszą setką rankingu tenisistów Włochem Matteo Arnaldim. Z Sardynii wrocławianin uda się od razu do Rzymu, gdzie w środę rusza turniej ATP 1000 na kortach ziemnych Foro Italico.

Rozstawiony z numerem szóstym w drabince Hurkacz zdecydował się na start w Cagliari już po zamknięciu listy zgłoszeń, gdy szybko odpadł w turnieju ATP 1000 w Madrycie. Dlatego musiał skorzystać ze specjalnej przepustki. Polak przyjechał na Sycylię jako 63. tenisista w rankingu ATP, a opuści ją jako notowany o dziesięć lokat wyżej.

To ważne, bo od przyszłego tygodnia w Rzymie będzie bronił aż 200 punktów za ubiegłoroczny ćwierćfinał. Wówczas na Foro Italico miał na otwarcie wolny los, po czym wygrał tam trzy mecze. Tym razem zacznie występ od pierwszej rundy, ponieważ nie będzie rozstawiony w drabince.

Niedzielny finał challengeru ATP 175 w Cagliari był wyrównany. Trwał godzinę i 44 minuty, a wrocławianin nie zdołał w nim urwać seta 103. w rankingu Arnaldiemu.

The first Italian to win Cagliari [TTTTT@mattearnalds](#) downs Hurkacz 6-4, 6-4#ATPChallenger | [@federtennis](#)
pic.twitter.com/l6eL1qZHjM

Chociaż już na otwarcie stracił nieoczekiwanie własne podanie do 15, to od razu odrobił stratę wygrywając drugiego gema do 30, przy drugim break poincie. Dwie kolejne okazje wypracował w czwartym, a wykorzystując drugą z nich odskoczył na 3:1. Jednak zaraz po tym pozwolił się przełamać – i to do zera – na 3:2.



Szybko okazało się, że był to pierwszy czterech gemów jakie zapisał na swoim koncie Włoch, dzięki dwóm kolejnym zdobytym breakom.

Zaskakujący przebieg miał dziewiąty gem, ponieważ Hurkacz rozpoczął swój serwis od stanu 3:5 i 0-40. Potem obronił trzy kolejne piłki setowe zanim doprowadził do pierwszej równowagi. W grze na przewagi wykorzystał dopiero trzecią okazję do wyjścia na 4:5, ale też powstrzymał przeciwnika przy trzech następnych setbolach.

Do sześciu szans wypuszczonych z rąk przez Arnaldiego należy dodać siódmą przy jego serwisie, gdy odskoczył na 40-15. Ale zaraz po tym utrzymał go do 30 i po blisko godzinnej walce wygrał seta 6:4.

Na początku drugiej partii Hubert wyszedł na 2:0 po wygranym podaniu do 15 i przełamaniu rywala do zera. Jednak biorąc pod uwagę dalszy rozwój zdarzeń, to tę sytuację można śmiało wytłumaczyć chwilową dekoncentracją niżej notowanego Włocha.



To do niego należały cztery następne gemy, w tym dwa przełamania rywala do 30. Szkoda pojedynczego break pointa zmarnowanego przez Polaka w ósmym gemie na 4:4. Ostatecznie na tablicy pojawił się ponownie wynik 3:5.

Dalej obaj tenisiści doskonale spisywali się nie tracąc nawet punktu przy własnych serwisach, wskutek czego przy pierwszym meczbołu zwycięstwo zapewnił sobie Arnaldi.



Hubert Hurkacz wygrał cztery mecze w challengerze ATP 175 w Cagliari przed występem w turnieju ATP 1000 w Rzymie .
Fot. @ATPChallengerTour

W sobotę po południu Hurkacz spędził na korcie trzy godziny bez siedmiu minut, zanim wyeliminował 4:6, 7:6 (7-3), 6:3 rozstawionego z numerem cztery w drabince Argentyńczyka Romana Andresa Burruchagę. Dzień wcześniej okazał się lepszy od byłego numeru sześć w rankingu ATP (teraz 92.) Włocha Matteo Berrettiniego 4:6, 6:3, 6:4.

A w pierwszych dwóch rundach bez straty seta uporał się z dwoma amerykańskimi tenisistami: Zacharym Svajdą (88. w ATP) 6:2, 7:6 (10-8) oraz Emiliem Navą (116. w ATP) 6:4, 6:1. Na pewno więc występ w Gagliari może uznać za udany, choć zabrakło przysłowiowej wisienki na torcie w postaci końcowego sukcesu.



Filip Pieczonka zdobył trzeci w sezonie tytuł w ATP Challenger Tour i w Paryżu zadebiutował w Wielkim Szlemie. Fot. @ATPChallengerTour

Deblowe zwycięstwa Polaków w challengerach

Oprócz Huberta, czterej inni polscy tenisiści świetnie spisali się w mijającym tygodniu w imprezach zaliczanych do cyklu ATP Challenger Tour. Zwycięstwo w imprezie rangi ATP 100 w Mauthausen odniósł Filip Pieczonka (SKT Sopot) w parze z Iwanem Liutarewiczem.

Właśnie z nim Pieczonka zdobył w lutym zdobył najważniejszy jak dotychczas tytuł w challengerze ATP 125 w Lille. W marcu wspólnie sięgnęli po trofeum w ATP 100 w Thionville, a w kwietniu byli w półfinałach dwóch imprez rangi ATP 125 w Monzie i Oeiras.



Ten wynik sprawi, że w poniedziałek Filip osiągnie 85. pozycję w deblowym rankingu ATP, najwyższą w dotychczasowej karierze. Ale też otwiera furtkę do wielkoszlemowego debiutu na kortach ziemnych im. Rolanda Garrosa. W Paryżu ma wystąpić z Czechem Vitem Koprivą.

Do półfinału w Mauthausen dotarł Szymon Kielan (KS Górnik Bytom) , również startujący z zagranicznym partnerem.



Zwycięzca Szymon Walków oraz finaliści Karol Drzewiecki i Piotr Matuszewski w challengerze ATP 75 w Ostrawie. Fot. @Facebook/Karol Drzewiecki

Natomiast w challengerze ATP 75 w Ostrawie do finału dotarło aż trzech Polaków. W sobotnie popołudnie najwięcej powodów do radości miał z nich Szymon Walków (Redeco Wrocław), który triumfował w parze z Hiszpanem Sergio Martos-Gornes, jako rozstawieni z numerem czwartym.

W decydującym meczu, trwającym aż dwie godziny i 14 minut, okazali się lepsi od pary numer dwa w drabince: Karol Drzewiecki (WKS Grunwald Poznań i Piotr Matuszewski (Calisia Tennis Pro Kalisz) 6:7 (3-7), 7:5, 10-8.



Deblista Szymon Walków sięgnął po kolejny tytuł w challengerze ATP 75 w Ostrawie. Fot. Marcin Stańczuk



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/atp-challenger-tour-hubert-hurkacz-wystapil-w-finale-w-cagliari/>